



Zanim mamę Zofii Pietkiewicz aresztowano, zdążyła jeszcze ukryć swoją dziewięcioletnią córkę u krewnych. "Odtąd pędziłam los sieroty" - wspomina Zofia Pietkiewicz. Opiekowała się nią ciocia, która sama ledwie uniknęła aresztowania, wyskakując z okna otoczonego już przez NKWD domu. Litwa niedługo korzystała z "dobrodziejstw" sowieckiego panowania. Kilka tygodni później do Kowna wkroczył Wehrmacht. Po trzech latach znów powróciła Armia Czerwona. Za głowę opiekującej się Zosią cioci Sowieci wyznaczyli nagrodę - 1000 czerwieńców. Rodzina musiała uciekać z miasta. Po półrocznym pobycie w Wilnie wyjechali do Polski. Trafili do Sianowa koło Koszalina. Warunki życia w pierwszych powojennych latach były ciężkie. Zosia trafiła do sierocińca PCK w Koszalinie, który opuściła w 1948 roku.

[Zofia Pietkiewicz - cały artykuł.](#)